

Kurjer Częstochowski

Ciągnienie 5-ej klasy R. G. O.



rozpocznie się 29 listopada r. b.
Ostatni termin wymiany losów upływa 27 Listopada r. b.

Ogłoszenie.

30.000 Niemców maszeruje z Prus na Litwę.

BERLIN. Wedle telegramu z Londynu „Central News“ podaje alarmującą wiadomość, że Lettow-Vorbeck, na czele 30.000 tysięcy żołnierzy, ruszył z Prus

wschodnich, przeszedł granicę i idzie na Litwę. Pisma berlińskie zauważają, że informacją powyższą jest zmyślona.

Denikin przełamał front bolszewicki i wziął 55.000 jeńców.

SZTOKHOLM. Przejęto tu depeszę Denikina, podającą, że koło Orła udało się mu odnieść wielkie zwycięstwo i przełamać front bolszewicki. Denikin twierdzi, że posunął się w głąb Rosji o 150

kilometrów i wziął do niewoli 55.000 jeńców. Dzięki temu zwycięstwu nawiązał kontakt z armiami antybolszewickimi, które racieśniąją pierścień koło Moskwy

Poznańskie dla Kongresówki.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego“.

POZNAŃ, 26.11 Wobec nadchodzących tu wieści o kryzysie aprowizacyjnym w Kongresówce rozwinęto tu olbrzymią agitację z ambon, w kółkach rol-

niczych, szkołach w celu skłonienia Wielkopolski do przyjęcia z pomocą żywnościową Kongresówce. Urządzane są specjalne wiece w tej sprawie.

Intrygi niemieckie dokoła Paderewskiego.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego“.

WARSZAWA, 26.11 W kołach sejmowych żywo omawiana jest wiadomość jednego z pism, które twierdzi, że kiedy wezwano przywódcę Zjednoczenia Narod.

posta Skulskiego do Paderewskiego na Zamek, poseł ten był świadkiem stanowczych zapewnień, że dokoła premiera rozpanoszyła się intryga niemiecka,

Handel polski na G. Śląsku.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego“.

KATOWICE, 25.11 „Katt. Ztg.“ donosi, iż na G. Śląsku tworzone są zrzeszenia kupców polskich, zrzeszenia zaś te połączone są w jeden związek, który ma na celu bojkot Niemców i Żydów. Związek ten założył już Bank handlowy gór-

nośląski, w którym kupcy zaopatrywać się będą w towary.

Firmy, należące do Związku, będą ogłaszane co tydzień w celu przypomnienia publiczności o obowiązku kupowania przedewszystkim u swoich.

Punkt ciężkości.

Według oświadczenia ministra aprowizacji St. Sławińskiego, kryzys aprowizacyjny dla Warszawy przynajmniej minął. Nie znaczy to jednak że minął on dla całego kraju i dlatego nie przestała być aktualną kwestja, gdzie leży główne źródło zła, punkt ciężkości sytuacji, która tak chętnie gotowe są wyzyskać wszystkie czynniki, zainteresowane w zgubie Państwa Polskiego.

Obecny kryzys aprowizacyjny nie był i nie mógł być wynikiem braku środków żywnościowych w Polsce. Nie posiadamy właściwie dokładnych danych statystycznych co do ilości zbiorów, ale powierzchowne nawet rozejrzenie się w sytuacji wskazuje nam, że niedobór środków aprowizacyjnych odczuwać może będziemy w maju, w czerwcu, absurdem jednak przypuszczenie, że zabrakło ich w listopadzie. Byłem w tych dniach w Poznaniu i tam osoby poważne i miarodajne mówiły mi: — Możemy wam dać dzienne 300 wagonów zboża nie mówiąc o ziemniakach. Jest to dla nas frazka. Dajcie nam tylko węgla do lokomotyw, byśmy mogli zboże wymłócić i do lokomotyw, byśmy je mogli wam dostarczyć.

Istotnie w drodze do Poznania widzia-

łem olbrzymie sterty niewymłóconego jeszcze zboża. Skądinąd wiadomo, że nawet tam, gdzie je wymłócić zdołano, nie ma czem go wywieźć. Na Kujawach w Ninowrocławskim, spichrze uginają się od zboża, nawet w b. Kongresówce w wielu okolicach zaprzestano ściągania kontyngentu, gdyż składy rządowe są przepełnione.

Powodem kryzysu nie jest tedy brak zboża, a nawet węgla. Wiadomo przecież że w Zagłębiu leżą miliony ton węgla, wydobytego na powierzchni ziemi, gdy tymczasem w miastach ludność dzwoni zębami z zimna, zaś uruchomione nawet fabryki muszą ograniczać, zmniejszać lub zgola zamknąć na czas nieograniczony swą produkcję.

Punkt ciężkości całej sytuacji obecnej leży w kolejach.

Brak taboru, wadliwa organizacja ruchu, słaba wydajność pracy w warsztatach — oto trzy najważniejsze, kardynalne przyczyny, które wywołują trudności aprowizacyjne w Polsce.

Uwaga wszystkich czynników, powołanych do czuwania nad biegiem spraw publicznych powinna skupić się nad zagadnieniem zorganizowania komunikacji.

Najtrudniejszym do usunięcia jest oczywiście brak taboru kolejowego i rząd powinien wszelkie uczynić możliwe wysiłki, by zakupić wagony i lokomotywy zagranicą, jeśli nie można wyprodukować ich w kraju. Kolejki nasze wymagają wogóle znacznych inwestycji, otrzymaliśmy je bowiem w spadku po okupantach w stanie straszliwie zdezelowanym.

Upędzanie się tutaj za oszczędnościami, dążenie do tego, by kolejki już obecnie dawały dochód, byłoby najfalszszą polityką gospodarczą. Reperacja wagonów i lokomotyw powinna pójść w przyspieszonym tempie. Dobra wola robotników i pracowników warsztatowych powinna znaleźć poparcie w rozumnym i hojnym systemie premji, wydawanych o ile możliwości w naturze, przedewszystkiem zaś, w należytem zaprowiantowaniu służby i pracowników kolejowych.

Istniejący tabor kolejowy powinien być wyzyskany do granic możliwości. Pod tym względem zarówno w prasie jak w sejmowej komisji kolejowej wykazano cyfrowo tak skandaliczne braki i zaniedbania, że dzień każdy przynosi nam tyle drastycznych przykładów żółwiego tempa, w jakim się ruch kolejowy odbywa, iż dziwić się doprawdy należy, że minister Eberhardt dotychczas z tych wszystkich wskazań należytych konsekwencji nie wyciągnął. Jeżeli zaś minister jest tak niedomyślny, trzeba, by Sejm w odpowiednim głosowaniu dał mu wyraźną wskazówkę.

Na czele ministerjum kolei należy postawić nie specjalistę od budowy mostów ale zdolnego organizatora ruchu kolejowego. Jeśli nie mamy takiego w Polsce, trzeba zdjąć pychę z serca i sprowadzić odpowiedniego instruktora zza granicy z jednego z krajów o intensywnym ruchu kolejowym np. z Ameryki z Belgji lub z Anglii.

Ale, powtarzam, musimy raz skończyć z tą skandaliczną gospodarką w zakresie ruchu kolejowego. Już dzisiaj nie wiemy, gdzie tu kończy się niedołęstwo i ślamazarność, gdzie zaś zaczyna się zła wola kierowana przez naszych wrogów zewnętrznych.

Antoni Sadzewicz.

Dwie królowe w Castelgandolfo,

RZYM, w listopadzie.

We wsi Castelgandolfo o 20 kilometrów odległości od Rzymu odbywa się rokrocznie w dniu św. Szczepana konkurs katechizmowy dla dzieci wiejskich. Chłopiec i dziewczyna, które wedle sądu jury najlepiej odpowiedzą na dane im pytanie, otrzymują każde po 100 lirów, jako premję, a nadto wkłada im się na głowę koronę i chłopiec ma oddać tytuł cesarza, a dziewczynę zowią królową.

Zwyczaj ten, który przeszedł już tradycję, ustanowił w roku 1839 papież Grzegorz XVII złożony zarazem odpowiedni fundusz. Jest jednak pewna nierówność w rozdawaniu nagród na niekorzyść płci niewieściej. Oto chłopiec otrzymuje swych 100 lirów natychmiast, dziewczyna zaś dopiero w dniu swego zamążpójścia, lub wstąpienia do klasztoru.

W roku bieżącym zdarzył się jednak przy obchodzie tym wypadek, który wieś całą podzielił na dwa obozy. Nagrodę uzyskała Anna, lecz konkurentka jej Marja wyjawiała nagle sensacyjną wiadomość: oto Anna, która prawie całe życie spędziła we wsi Castelgandolfo, nie urodziła się tu jednak, — jak tego wymagały warunki konkursu. Powstał namiętny spór między zwolennikami dwóch rywalek i sprawa przyszła przed pełnomoc-

Komenda V Okręgu Białostockiego Policji Państwowej przyjmie niezwłocznie do służby policyjnej trzydziestu pięciu ludzi.

I. WYMOGI.

1. Obywatelstwo polskie.
2. Niekazytelna przeszłość.
3. Wiek od 25 do 44 lat.
4. Zdrowe i silna budowa ciała oraz wzrost 185 cm.
5. Znajomość języka polskiego w piśmie i słowno i umiętność liczenia.
6. Pierszeństwo mają byli wojskowi (szczególnie służący poprzednio w konnicy i artylerji) kawalerowie.

II UPOSAŻANIE.

1. Płaca miesięczna posterunkowego 626 mk.
2. Mieszkanie w koszarach.
3. Umundurowanie.
4. Całodzienne obfite wyżywienie we własnej za 6 mk. dziennie.
5. Darma opieka lekarska.

Kandydaci winni się zgłaszać do biura Komendy Okręgowej Białostok Warszawski 53 I piętro.

Komendant V Okręgu Policji Państw.

Dr. J. A. S I E Ń S K I

TELEGRAMY

Aresztowanie posła rosyjskiego w Waszyngtonie.

GENEWA. Tel. wł. „Chicago Tribune“ donosi, iż poseł rosyjski w Waszyngtonie Makes aresztowany został za propagandę bolszewicką.

Zbój Hoersing pozostaje!

BERLIN, 24.11 Tel. wł. Biuro Wolności pozostało komunikat, który prosiło wiadomość o dymisji Hoersinga, na co rząd zgodzić się nie może, gdyż zmiana Komisarza nie jest wskazana choćby ze względu na bliższe przejęcie zarządu G. Śląska przez komisję międzysojuszniczą.

Wilson nie zawrze oddzielniego pokoju z Niemcami.

GENEWA. Tel. wł. „Herald“ donosi z N. Yorku: W komisji senatu Lansing oświadczył w odpowiedzi na wniosek Lodge'a, by zawrzeć pokój z Niemcami bez ratyfikacji traktatu wersalskiego, iż Wilson na podobny projekt się nie zgodzi.

Koalicja a Rosja.

LONDYN. Tel. wł. Renter donosi z Paryża, iż Rada wojenna najwyższa pod przewodnictwem Focha postanowiła utrzymać w mocy zarówno blokadę Rosji sowieckiej jak i inne środki pomimo wydarzeń na froncie północnym.

Anglja skrycie rokuje z bolszewikami?

LWÓW. „Gazeta Wieczorna“ donosi z Paryża via Wiedeń: Tutejsze koła polityczne są ni-mile dotknięte postępowaniem Anglii wobec Rosji sowieckiej. Według pogłosek, Anglja oficjalnie zaprzeczając wszystkiemu, prowadzi poufanie z Rosją rokowania i wysyła delegatów swoich do Moskwy. Nadeszły wiadomości, że Anglja nie tylko nawiązuje stosunki handlowe z Rosją, ale że już nawiązała i handel ów już przybrał znaczne rozmiary. „Gazeta Wieczorna“ donosi z Londynu, że w grudniu zostaną podjęte rokowania państw sojuszniczych z Rosją sowiecką.

nika papieskiego monsignora Tacci-Portelli, który ostatecznie rozstrzygnął na korzyść Marji.

Lecz wynik ten tylko zastrzył spór, sam biskup musiał się wdać w sprawę, a nie widząc innego wyjścia i sądząc, że w epoce, w której godność królewska w Europie tak spadła w kursie, nie opłaci drożyć się nią, przyznał koronę obydwu dziedzicom. Podczas procesji więc, którą kończy się obchód ten w Castelgandolfo „cesarz“ miał tym razem dwie królowe u swego boku, skutkiem czego uzyskał u ludu przydomek „sultana“.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Daszyński uszczęśliwia swą osobą Warszawę.

Ignacy Daszyński, poseł, opuszcza na stałe Kraków, udając się do Warszawy. Powodem przeniesienia się posła Daszyńskiego do Warszawy jest chęć bezpośredniego kierownictwa polityką partyjną.

O synów włościańskich.

Na tle reformy agrarnej, przechłopenia sejmu i chłopskiej zachłanności zaiste dziwnie wygląda okólnik szefa sekcji ministerjum oświaty nr. 16415 z dnia 2 listopada do dyrekcji wszystkich szkół średnich męskich i koedukacyjnych na obszarze byłego Królestwa Kongrowego. W okólniku tym, jak pisze „Mysł Niepodległa“.

„Ministerstwo uprasza o nadesłanie w ciągu dni siedmiu następujących pilnie (!) tu potrzebnych danych: 1) ilu w każdej klasie szkoły znajduje się synów włościan oraz ilu jest w całej szkole, 2) ilu z pośród wszystkich synów włościan, znajdujących się w każdej klasie szkoły.

Ze względu na wielką wagę (!) sprawy uprasza się o bardzo dokładną i rychłą odpowiedź. Szef sekcji: T. Łopuszański. Nr. 466/19.“

W jakim celu zbiera się ta wiadomość? Co decyduje o „wielkiej wadze“ sprawy? Dlaczego wyróżnia się w ten sposób synów włościańskich a pomija synów robotników, rzemieślników, wyrobników, drobnych urzędników państwowych i prywatnych, miejskich i wiejskich? Dlaczego obarcza się dyrektorów, zajętych wychowywaniem młodzieży i kierownictwem szkół, takimi statystykami? Dlaczego tai się przed nimi ideę tych statystyk? Przecież uczniowie, zapytani o stan rodziców, muszą stawić sobie i położonym pytanie, dlaczego pan szef sekcji tak się zainteresował akurat synami włościańskimi — pyta słusznie Mysł Niepodległa“.

Co dzień niesie.

Pobyt pani Petlurowej i dygnitarzy ukraińskich w Krakowie.

Goście ukraińscy przebywają jeszcze w Krakowie. Część ich mieszka w Grand

„Narodowa rewolucja na G. Śląsku“

Jak donosi wychodząca w Częstochowie „Prawda“ miarodajne polskie czynniki śląskie otrzymały zupełnie pewną wiadomość, iż wśród Niemców hakatystów na Śląsku i wogóle na wschodzie Niemiec potęguje się tajny wojskowy ruch monarchiczny, którym kieruje Ludendorff. Ruch ten zamierza wywołać na Górnym Śląsku „rewolucję narodową“ przez opanowanie rządów jeszcze przed okupacją koalicyjną. Ruch ten liczy na „przemoczenie“ koalicji, powolność i brak stanowczości u najwyższej Rady w Paryżu. Sądzi, że „fakt dokonany“ zmusi koalicję do rewizji swego stanowiska względem Górnego Śląska, a w Niemczech wywoła zbrojne powstanie narodowe i skupi „patryotów“, około tego ruchu. Faktem jest, że wśród wyższych oficerów niemieckich na Górnym Śląsku ujawnia się w ostatnich dniach jakiś gorączkowy ruch. Sądzono wprzód, że to

przygotowania ewakuacyjne, tymczasem pewne oznaki wskazują na to, że to koncentracja!

Największy zatem czas, ażeby koalicja nareszcie przysłała na Górny Śląsk swoje wojska, bo jeśli ta ciągle zwłoka będzie trwała nadal, to doczekamy się drugiej „Goltziady“. W każdym razie Polska nie może patrzeć obojętnie na te knowania niemieckie na Górnym Śląsku i musi być gotową na wszelkie niespodzianki. Wynik ostatnich wyborów daje Polsce niezbity moralny i polityczny mandat do traktowania G. Śląska jako swojej własności i uważania, by ta własność nie doznała szkody ze strony Niemców, którzy wszelkimi sztuczkami będą chcieli utrzymać ten kraj dla siebie. Może też w Paryżu, a zwłaszcza w Londynie, wynik wyborów śląskich spowoduje pewną korekcję mózgow!

Hotelu i Saskim, sama p. Petlurowa zaś ze świtą, w hotelu francuskim.

Zona atamana zajmuje dwa pokoje wraz ze swą matką i córeczką Larisą, która cieszy się ogólną sympatią mieszkańców hotelu. Pani P. była przedmiotem ogólnej ciekawości, gdy w niedzielę ukazała się na mieście w futurzystycznej sukience i kozackiej czapce.

Goście nasi mają tylko pewien kłopot z banknotami ukraińskimi, gdyż w kantorze wymiany ofiarowano im przy zmianie tysiąca karbowaniców, aż dwadzieścia koron.

Uprzejmy konsul czeski zapraszał naszych gości nadaremnie do Pragi, gdyż wolą oni pobyt u nas, korzystając prócz tego z grzeczności oficera polskiego, dodanego im przez władze wojskowe dla opieki w naszym mieście.

Jak poznańscy pojmują obowiązki narodowe.

Od prokuratora wojskowego w Poznaniu p. maj. Żuromskiego odbieramy następujące pismo:

Siedząc wczoraj w Bazarze w towarzystwie kilku reprezentantów naszego kupiectwa wszcząłem rozmowę na temat ofiarności polskiej. Rezultat tej rozmowy był następujący:

Pan Jan Łuczak, kupiec z Poznania, darował na cele dobroczynne do mojej dyspozycji willę w Puszczykowie wraz z jedenastą morgami ziemi — wartości 100 tysięcy marek.

P. Czepeżyński, kupiec z Poznania 2000 mk. na cele plebiscytu na Górnym Śląsku.

P. Rosiński na ten cel 1000 mk. Stef. Łasbe u. ten sam cel 100 mk. Razem 108.100 mk.

Darowana przez pana Łuczaka willa nadaje się na sanatorium. Interesowane instytucje, względnie osoby chcące podjąć się organizacji zechcą zgłosić swe

proponycje pisemne do niżej podpisanego.

Żuromski, Rycka 29.

Wilhelm Ostatni, jako świadek nie oskarżony.

Z Genewy donoszą, że tamtejsze dzienniki podały wiadomość, jakoby w kwestji Wilhelma II zapadła taka decyzja, iż Wilhelm zjawiliby się przed międzynarodowym trybunałem sędziym nie jako oskarżony ale jako świadek.

Otrzymałby w tym celu giejt czy list żelazny. Dopiero od wyników tego przesłuchania miałyby zależeć, czy wytoczono by mu oskarżenie.

Wzrost monarchizmu w Niemczech.

Pisma angielskie zaniepokojone są wzrostem agitacji monarchistycznej oraz życiem idei rewanzu.

Rewanż ten będzie w niedalekiej przyszłości niebezpieczeństwem dla Europy.

Koniec świata odwołany.

Feljetonista jednego z pism stołecznych pisze:

„Bynajmniej tedy koniec świata nie został odwołany. Odbędzie się nieodwołalnie, jak zapowiedziano, 17 grudnia, ale nie bież. roku Kalifornijski astronom bowiem w zmudnych i szorstkich obliczeniach swych popełnił małą, ale niebezpieczną omyłkę, o jedną dziesięciomilionową, co uczyniło omyłkę o 500 lat. Tak okrąglą, że koniec świata będzie 17 grudnia, ale 2417 roku.

Ale niech czytelnicy się nie cieszą, że mają powód do nadzwyczajnej radości. Zamąci ją bowiem fakt, że odroczenie końca świata już jest dla naszych hjen, szakali i wieprzów pospoitych, do-

statecznym pretekstem do—podwyższenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Jakże by nie?

—(o)—

KRONIKA.

Do kwestarzy N. Z. R.

Komitet organizacyjny Narodowego Związku Robotniczego zawiadamia wszystkich zainteresowanych, tj. biorących udział w kweście niedzielnej kwestarzy i kwestarki, że zebranie tychże odbędzie się w sali Straży Ogniowej w dniu 27 w czwartek bm. o g. 7 wiecz.

Nowa troska.

W Częstochowie daje się odczuwać obecnie wielki brak drobnej waluty, której do niedawna było aż zawiele.

Z handlu

Mieszczący się dotychczas w składzie win p. A. Jankowskiego kantor wymiany pieniędzy p. Wł. Nassalskiego, przeniesiony został do specjalnie urządzonego sklepu w Aleji II nr. 28.

Z prasy

W dniu wczorajszym ukazał się nr. 20 „Prawdy“, tygodnika wychodzącego w Częstochowie, poświęconego sprawom Śląska Górnego, a wychodzącego pod kierunkiem red. K. Ligońca.

Czyżby druga wiosna?..

Ludność żydowska twierdzi, że w ich księgach „stoi“, jakoby w roku bieżącym miały być dwie wiosny. Trwająca od kilku dni odwilż zdaje się dawać sposobność żydom do stwierdzenia proroczych zdolności ich mędrców.

W każdym razie mamy pewną nadzieję, że choć część ziemisków da się uratować od zagłady.

Odezwa do ziemianek.

Tow. Białego Krzyża odniosło się do Koła Ziemianek z prośbą o przyjęcie z pomocą żołnierzowi polskiemu walczącemu na froncie—z okazji zbliżających się świąt i gwiazdki.

Ofiary pod postacią ciepłej odzieży, oraz produktów żywnościowych, jak: mąka, kasza, słonina, wędliny i tp. najuprzejmiej i najserdeczniej proszę o nie składanie na ręce pani Pisarzewskiej, ulica Kościuszki 19 do dnia 1 grudnia.

A. Kańgowska,

przewodnicząca K. Ziem.

Jak bytomscy strzelcy zaradzili pladze przemysłnictwa.

Pismo żołnierskie „Ku chwale Ojczyzny“ donosi:

„Z chwilą objęcia służby pogranicznej przez dzielny pułk strzelców bytomskich w łeb wzięta plaga przemysłnictwa z pogranicza Polski do Prus. Dzięki czujności zachów-bytomiaków nie przeleciała się dziś przez kordon „ruda mysz“. Przy najmniejszej próbie nielegalnego handlu lub przemycania stosowana jest chłosta dla przykładu odstraszającego

Mąż dwóch żon.

42) P O W I E Ś Ć.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

— Cóż mi zarzuca?

— Alboż ja wiem? Jakies tam głupstwa nie zasługujące na odpowiedź.

— I cóż?

— Nic, wyrzekłem kilka słów energicznych, i spodziewam się, że po takiej lekcji więcej Małgorzata o tem nie wspomni.

— Pawle — rzekła Lizely surowo — zastanów się dobrze i jeżeli w skardze twojej żony, jest istotna prawda, wypowiedz mi ją otwarcie. Jestem gotowa wyjechać natychmiast.

— Ty? Wyjechać? Z powodu jakichś tam głupstw? Jeżeli kto ma wyjechać ztąd to nie ty... to inna!

Tym sposobem Blanka była jedną, jedyną panią w Montmorency. Rozkazywała tu wszechwładnie i służba za przykładem pana tylko jej słuchała.

Jednego razu oświadczyła Pawłowi, że się nudzi, wnet rozesłano zaproszenia i żył się bardzo wesoły balik. Małgorzata

zdawała się być jedynie tylko tolerowaną. Małgorzata miała nieograniczone zaufanie w baronie. Ośmieliła się nawet przed nim płakać.

Baron stał się pocieszycielem jedynym biety nie mówiąc jej nic wcale o miłości. Odkładał to na później. Lizely bacznie obserwowała obojga na sposób pantery czatującej na zdobycz.

— Chwila się zbliża!... — szeptała do siebie z uśmiechem. Mimo to straszliwie zagniewana na monotonne wizyty barona, pragnęła koniecznie pobudzić jedno lub drugie do wystąpienia z kręgu przyjaźni ufającej i skłonnej do poświęceń. Należało wywołać kryzys. Jakoż oświadczyła jednego dnia, że wyjeżdża do swego zamku w Normandji i może uwiezie ze sobą Pawła.

ROZDZIAŁ XXII.

Nieostrożność.

Hrabia zanim opuścił Montmorency w sposób bardzo grzeczny zawiadomił Małgorzatę, że nieobecność jego nie potrwa zbyt długo. Równocześnie młoda kobieta otrzymała od Blanki pocałunek siostry i syna dodatkiem.

— Kochaneczko, zapewne będzie ci brakować nas, mojego ukochanego kuzyna i mnie. Będziemy myśleli o tobie moja luba i będziemy mówili bardzo często. Obydwoje tak cię kochamy. Staraj się też jak możesz skracać naszą nieo-

becność i rozrywać się. Dowiedzenia wkrótce!

Małgorzata ujrawszy oddalający się powóz, w początku doznała ściśnienia serca, później jednak ucieszyła się jak dziecinnie.

Hrabia oddalając się z inną kobietą, przekonał ją najwyraźniej, że nie ma dla niej najmniejszego zgola przywiązania. Mimo tej pewności ucieszyła się swobodą, gdyż nieznośna kuzynka zbyt nią się opiekowała. Wreszcie po wyjeździe męża nie miała przed oczyma jawnych oznak chłodu, które ją obrażały, które zadawały jej ciosy bolesne.

Małgorzata w naiwności swojej nie przesądzała nawet doniosłości obawy. Nie podejrzewała nigdy, aby Lizely nie była żadną kuzynką, lecz tylko kochanką męża.

Kiedy przybył Baron de Nangis, pani de Nancey przyjęła go z uśmiechem na ustach, nieco zmieniona skutkiem cierpień wewnętrznych.

— A więc — rzekła podając mu rękę — odjechali przed godziną.

— O kim pani mówisz, — rzekł Rene mocno zdumiony.

— O hrabi i Blance.

— Gdzież pojechali?

— Do Normandji, do zamku de Gilleuls, który należy do mego męża.

— I jakże długo zabawią?

— Cały tydzień.

— Ach! — rzekł Rene, któremu ta po-

dróż wydawała się niezmiernie dziwną.

Więcej doświadczony od Małgorzaty, a przytem obyty więcej z demoralizacją światową, zapytywał sam siebie czy rzeczywiście tak namętna przyjaźń może istnieć pomiędzy krewnymi, czy to nadskakiwanie kuzynce nie zdradza jakiegoś delikatniejszego uczucia.

Niespodziany odjazd męża Małgorzaty, oddalającego się z Blanką, utwierdził ją go w podejrzeniach. Wszakże nieprzekonany zupełnie, nie śmiał czynić wyjaśnień mogących obrazić bolesne i czyste jeszcze dusze.

Obrachowania panny Lizely tym razem nie były na dobrej drodze.

Baron de Nangis, w tak przyjaznych dla niego okolicznościach nie korzystał wcale ze sposobności, lecz przeciwnie tem opuszczeniem męża poczuł się do obowiązku okazywania najwyższego szacunku osobie zasługującej ze wszelkich miar na uwielbienie.

Z tego też tytułu bytność Barona była bardzo krótka. Oddalił się z Montmorency zanim zapadł wieczór. Nie życzył sobie aby jakiegokolwiek podejrzenie padło na biedną Małgorzatę cierpiącą podwójnie skutkiem opuszczenia męża i nieobecności obecności mniemanej kuzynki.

(d. c. n.)

innych i natychmiastowa konfiskata całego majątku. Skutek pożądany jest już dziś widoczny na targach miejscowych pokazuje się już coraz więcej towaru, który dotychczas był przedmiotem spekulacji. Czołem dzielnym hytomiakom, którzy umieli znaleźć sposób na tak dokuczliwą i haniebną zmore przemysłnictwa.

Sposób na zmarznięte kartofle.

Nie jeden częstochowianin narzeka na słodkawy smak zmarzniętych kartofli. Otóż, jak twierdzą fachowcy, co do kartofli zmarzniętych mniemanie ogółu oparte jest na zgola fałszywym podłożu.

Zmarznięty kartofel, nie tracąc nie ze swych wartości odżywczych, jest absolutnie nie szkodliwy dla zdrowia, nadto umiejętnie przygotowany zatracą słodka wy nieco smak, tak przerażający smakoszy. Skoro nadejdą transporty ziemniaków zmarzniętych (a że takie nadejdą jest rzeczą zgola pewną), należy je w dalszym ciągu pozostawić na mrozie, przeznaczone zaś do natychmiastowego spożycia wsypać do zimnej wody i po 2-godzinach normalnie je przygotować.

O materiały komunalne.

Zarząd związku sejmików powiatowych w celu orientowania się w stosunkach komunalnych kraju, zwrócił się do wydziałów powiatowych o nadsyłanie mu wszelkich materiałów oświetlających ich działalność oraz życie społeczne i gospodarcze powiatów. W szczególności zarząd ten prosi o odpisy budżetów, protokołów posiedzeń i t. d. oraz wiadomości o istniejących lub mających powstać w powiatach, przedsiębiorstwach komunalnych o charakterze gospodarczym.

Z koncertu na żołnierza.

W biado-różowym świetle kinkietów tonęła we wtorek sala „Straży“ na koncercie-balu, urządzonym na rzecz żołnierza staraniem „Kola Polek“.

Na część koncertową złożyły się gra zespołu muzycznego pod kierunkiem p. Szulińskiego, śpiewy solowe i chóralne. Pani Irena Orwicz wspólnie z p. Januszem Oczko odśpiewała szereg duetów, w których wykonawcy wykazali niemałe zdolności wokalne.

P. Orwicz ma metaliczny mezo-sopran o skali wysokiej, a przeto spodziewać się należy, że po wznowieniu studjów, dostępnie wyżyjni aryzmu. Głos barytonowy p. Oczko uwydatniał się najkorzystniej w pieśni „Stary cygan“ Kondora. P. Oczko jest dobrym wykonawcą utworów lirycznych leższego repertuaru.

P. I. Orwicz i p. J. Oczko musieli wielokrotnie bisować.

Bardzo dodatnio przedstawił się zespół najlepszych sił śpiewających miejscich naszego miasta, zgrupowanych pod batutą E. Makoszy.

Zespół ten przy odpowiedniej pracy może dojść do doskonałości w wykonywaniu najważniejszych nawet utworów muzycznych.

Po wyczerpaniu programu koncertu nastąpiły małej koncertowo i odrobinę niedobrze prowadzone tany.

Na koncercie-balu licznie reprezentowane były armje sprzymierzone, których przedstawiciele, prowadzili zwycięsko ofensywę w stronę pier pięknej, rodząc gorączkę w sercach cywilów.

Czyżby nasz wojewoda?

Według dotychczasowych projektów pow. częstochowski z wielką krzywą dla jego ludności w myśl uchwały Sejmu zaliczony został najzupełniej niesłusznie do województwa kieleckiego.

Obecnie „Monitor Polski“ donosi, że wojewodą kieleckim mianowany został starosta będziński p. St. Pękosiński.

A więc mamy już wojewodę. Sądźmy jednak, że mieć będziemy wojewodę częstochowskiego, bowiem utworzenie w Częstochowie województwa jest rzeczą konieczną.

Śmierć złodziejom

Wynalazek częstochowianina.

Do Redakcji „Kurjera Częstoch.“ przy był wczoraj p. Leopold Lewandowski, częstochowianin (Kościszki 11) — i za demonstrował nam wynalazony przez się aparat do odstraszania złodziei.

Przyrząd ten jest zgola odmienny od dotychczasowych wynalazków, działa radykalnie, bowiem kładzie trupem zakradającego się złoczyńcę. Ten nowy aparat połączony jest z narzędziem systemu rewolwerowego. Wynalazca był wielokrotnie okradany i stosował różne przyrządy,

jednak zawodziły one często lub też traktowały zbyt delikatnie amatorów cudzej własności.

Wynalazek p. Lewandowskiego został skonstruowany pod hasłem „Śmierć złodziejom“ — i wkrótce będzie opatentowany.

Brak żywności na kopalniach.

W kopalniach Zagłębia brak artykułów żywnościowych, co pociąga za sobą przerwanie pracy przez górników. Brakowi temu winien rząd, który nie użył wszystkich środków, aby zabezpieczyć górników i robotników przed głodem.

Niektóre kopalnie, chcąc zmusić chłopów do zmiany stanowiska, zgłaszającym się „kmiotkom“ nie sprzedają węgla, żądając od nich za węgiel zboża lub innej żywności.

OFIARY

(złożone w Redakcji „Kurjera“.)

na ciepłą odzież dla żołnierza

A. Kanigowska na skutek odezw Białego Krzyża do Kola ziemianek mk. 400 na ręce p. S. Pisarzewskiej.

Życie kraju.

Z ruchu robotniczego w Łodzi.

Rada Okręgowa polskich Związków zawodowych w Łodzi utworzyła przedsiębiorstwo robót budowlanych, w zakres których wchodzi roboty murarskie, cieślarskie, stolarskie, studniarskie i t. p. Przedsiębiorstwo to zatrudnia obecnie przeszło 200 robotników.

Prowadzone są roboty z budownictwa wojskowego, na które Związek otrzymał od władz zamówienie na sumę 500 tysięcy marek.

Robotnicy otrzymują wynagrodzenie według ułożonego cennika przez Związek.

Ukaranie Michlera jego współników.

Komisarz rządu m. Warszawy na mocy § 9 Ustawy skazał:

Karola Michlera, Wacława Michlera, Juliana Tanera, Abrama Eincla — każdego na 6 miesięcy aresztu mk. 100 tysięcy grzywny.

Seweryna Tanera — na mk. 50000 grzywny i 3 miesiące aresztu, Hila Hochermana — na mk. 30000 grzywny, albo 6 mies. aresztu.

Pozatem część kryminalną sprawę komisarz rządu skierował do prokuratora sądu okręgowego.

Arcybiskup przeciw demoralizacji

Arcybiskup Kakowski zwrócił się do ministerstwa oświaty z przedstawieniem, w którym powołując się na liczne skargi z różnych stron kraju na demoralizację szerzoną przez filmy kinematograficzne, podnosi konieczność zapobieżenia złemu.

Ministerstwo oświaty odpowiedziało, że odstąpiło sprawę tę ministerstwu spraw wewnętrznych.

Udaremniona ucieczka

z więzienia będzińskiego.

Jak donosi „Iskra“, strażnik dyżurujący przy bramie więziennej w Będzinie zauważył sypiący się z wyższych pięt mur.

Zalarmowany naczelnik i straż więzienia udali się do celi nr. 12, na drugim piętrze, gdzie nie zauważono nic podejrzanego.

Po dokonaniu ścisłej rewizji odkryto dziurę w ścianie na wylot, wielkości jednej cegły.

Cela zajęta była przez 10 więźniów najgorszego typu, przeważnie bandytów, skazanych na 10—15 lat więzienia. Za narzędzie do wyłamania muru służyło wyrwane ucho od kubta.

Ucieczka była obmyślona tak sprytnie, że mimo ścisłego dozoru i codziennej inspekcji celi, miała szanse powodzenia.

Bandyci dziurę wybijali za narami do spania. Dyżurujący na korytarzu, zająwszy przez szybki w drzwiach, zawsze znajdował dwóch grających w warcaby i otaczających ich galerję, niby to przyglądającą się grającym, a w zasadzie służącą do maskowania roboty.

W piątek 28 Listopada r. b. w Sali Straży Ogniowej

KAZIMIERZ LIGON

redaktor „Prawdy“ wygłosi odczyt na temat

„Poeci Górnego Śląska“

Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wczesniej nabywać można w cukierni „CRISTAL“ i Redakcji „Prawdy“ III Aleja 73, a w dzień odczytu od godz. 6 przy wejściu na sale.

UWAGA: Przy wejściu na odczyt nabywać można serje kart zasłużonych mężów G. Śląska

Po odkryciu spisku więźniów skuto i umieszczono w innej celi.

Co mówią gdańszczanie.

„Dziennik Gdański“ pisze:

Panowie Polacy! My krytykujemy rząd nasz, że słaby i że za mało zrobił, ale do tych rozkazów, które on wydał nie zastosowaliśmy się napewno w licznych wypadkach. Rząd mało zrobił. Mógł niezawodnie więcej zrobić i to w tem rozumieniu, że mógł okazać więcej inicjatywy. Ale nie jesteście to krytyka, przez którą potępiamy siebie samych? Cóż rząd może robić, rząd mało zrobi, jeżeli naród cały, jeżeli obywatele wszyscy nie będą z nim współpracowali. Dobrze, jeżeli przez krytyczne uwagi będziemy usiłować naprawić zło, ale jeszcze lepiej, jeżeli sami dołożymy ręki do jego usunięcia. Pozwólcie, że dla przykładu wymienię rzę policzek w lewo i prawo. Rząd staje się energicznym i wydał rozkaz, by gospodarze dostarczali zboża do magazynów państwowych, by je można między głodnych całej ojczyzny rozdzielić. Cóż pomoże wszystko, jeżeli rolnik znajduje nieuczciwe sposoby puszczania żywności na pasek i zbijania do opeczęniałego trzosa bezwstydnie niedźnego grosiwa. A z drugiej strony, coż pomogą wszelkie stapania o ład i porządek w kraju, jeżeli na ryk jakiegoś bawoła, opętanego przez Lenina, Trockiego i innych duchów „dobrych“, tysiączna masa zastrekuje? Od obywatela zależy bodaj głównie, czy rząd jest znośny.

Za proponowanie łapówki.

Czytamy w „Rozwoju“ łódzkim: niejaką pani Lola Tarłowska zwróciła się wczoraj do referenta Urzędu aprowizacyjnego na powiat łódzki z propozycją 16 tysięcy łapówki za ułatwienie pewnej machinacji browarowej.

Jednakże dama omyliła się w swych rachubach, gdyż trafita na człowieka nie poszlakowanej uczciwości, który w odpowiedzi na tę ponętą propozycję kazał ją niezwłocznie aresztować. Zaamiennem jest, że p. Tarłowska jest żoną urzędnika państwowego.

Różne wieści.

Przywrócenie dawnej nazwy.

Granicząca między Niemcami a Francją miejscowość zwana dotąd przez Niemców Bleihberg utrzymała w dniu 12 br. dawną swą francuską nazwę Plombiers. W ten sposób na kartę Europy wraca nazwa słynna w historii dyplomacji, a specjalnie w historii odrodzenia Włoch. W Plombiers bowiem odbyło się głośne spotkanie między Napoleonem III a Cavourre, które zdecydowało o włoskiej polityce cesarza francuzów, w udziale królestwa sardyńskiego w wojnie krymskiej, punkcie zwrotnym w dziejach włoskiego Risorgimento.

Chrześcijańska pracownia kapeluszy pod firmą

„JULJA“

Kościszki 23 m. 11

fasonuje i przerabia na najnowsze fasony. Kapelusze damskie i męskie jak również poleca nowe fasony.

Bardzo ważne dla kupujących i sprzedających.

złoto, brylanty, srebro i rozmaite przedmioty. Kto nie chce być wyzyskanym, niech się wprzód zwróci do znanego taksatora Warszawian, który za małe wynagrodzenie ocenia podług ostatniej wartości.

Adres Strażacka nr. 11

Taksator lombardu.

Kolegów moich z Huty Częstochowa żegnam, życząc Im wszelkiej pomyślności. Za dar pamiątkowy serdecznie dziękuję.

Jadwiga Bobińska.

Doktor medycyny

Edwin Petrykat

b. lekarz kliniki Prof. Lessera Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 9—11 i od 3—7 godz. wiecz. w niedzielę i święta od 9—12 godz.

ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 I piętro

LEKARZ DENTYSTA

ARTUR BRONIATOWSKI w Częstochowie.

ul. Panny Marji Nr. 8 (t. j. I Aleja) Godziny przyjęć codziennie od 9. 1 i 3 do 7 wiecz.

Doktor

PAWEŁ BRONIATOWSKI w Częstochowie

ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru Paryskiego Choroby skórne dróg moczowych i weneryczne. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 po poł.

Doktor

MIECZYSLAW CHOTECKI

b. naczelnik lekarz Czerwonego Krzyża choroby płuc, serca i nerwowe

Godziny przyjęć od godz. 5 do 7 wiecz.

ul. Kościuski 2 m. 2

Każdą ilość

ŻOŁĘDZI

Kupuje firma

„Mokka Kawa“

Sklep II Aleja № 24.

Telefon № 1.

LEŚNIK

z Ks. Poznańskiego żonaty, lat 30 poszukuje posady od zaraz lub 1 i 1920 r.

Zna swój zawód leśny bardzo dobrze z dobrymi świadectwami pod adresem Antoni Malinowski Częstochowa Rynek Wieluński 31.

Leśniczy

polak lat 38, żonaty z długoletnią praktyką w leśnictwie, hodowli i zaprowadzaniu szkółek i bażantni, poszukuje posady, gdyż w Niemczech musiał służyć opuszczać. Augustyn Kuna Niemiec. Plekary, pow. bytomski ul. Główna 14.

Kupuję zęby stare,

potamane i płacę dobre ceny. Tech denty-styczny

J. KRYGIER

II-ga Aleja 41 lewa oficyna II-gie piętro.

Teatr „ODEON”

ul. Panny Marji № 27.

Program od wtorku 25 do piątku
d. 28 Listopada.

Ceny miejsc zwykłe

Król ekranu ulubieniec Publiczności, słynny Gunnar Tolnaes

występuje w roli głównej, w ostatniej nowości

ZŁOTE RUNO

Wielki dramat życiowy w 5 ciał aktach z tajemnic „Wielkiego Świata”
w wykonaniu artystów Królewskiego Teatru w Kopenhadze.

Rzecz dzieje się w Europie i Afryce Południowej.

Nad program:

**Uroczystość wskrzeszenia Wszechnicy
Wileńskiej w obecności Naczelnika Państwa**
(zdjęcia z natury)

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji Nr. 19

Program od poniedziałku 24 do czwartku 27
listopada r. b. (włącznie.)

Muzyka Sekstet Artystyczny pod
dyrekcją

p. JERZEGO BURSIKA

Dla dzieci wzbronione!

RÓŻY CZKA

Wspaniały romans w 6-ciał aktach inscenizowany podług głośnej sztuki **Cailafet'a i de Fiers'a** wykonany przez
włoską wytwórnię „CINES” w czymie ze słynną i pełną wdzięku artystką

Giuvanna Thea w roli tytułowej.

Nad program:

Uroczystość obchodu dnia 9 listopada w Częstochowie — (aktualne zdjęcia z natury) —

Anons: Wkrótce IV serja **Monte-Christo** i zakończenie.

Biuro techniczne „PROMIEN”

II Aleja 30 telefon 24.

Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowskiego 3b.
Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz
przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych
stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simme-
ring” w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew”
w Krakowie Posiada stałe na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne,
pasy, oleje mineralne

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

Zakłady Elektrotechniczne

SZTABIŃSKI i SYN

Częstochowa
ul. Panny Marji nr. 42, tel. 60

Nowo-Radomsk
ul. Żelazna 5. dom własny

Przyjmuje wszelkie urządzenia w zakres elektro-
— — — — — techniki wchodzące. — — — — —

Składy zaopatrzone w materiały.

Artykuły budowlane, techniczne i ubezpieczenia

Dom Handlowy

Zdzisław Ryłski

Częstochowa — Aleja II 20, Telefony: biura 186, składów 187

Olejarnia Polska

w Częstochowie III Aleja 54

Przyjmuje do wybioia: siemię lniane, rzepak i różne nasiona oleiste, oraz kupuje po ca-
nach najwyższych, jak również polca **pok st własnego wyrobu.**

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GRUBINIEC

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codz. od 9-1 i 3-7 w.
Telefon 250

Doktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć 8-11 r. i od 3-7

Kilińskiego № 5

Metry stemplowane są do nabycia u
I. W. Sztajera w
Częstochowie I Aleja nr. 12, w Będzinie Koł-
łątaja nr 19.

Zginął paszport wydany na imię Sru-
la Szullima-Szwarcza ul. Na-
drzeźna nr. 16.

Wózek ręczny kupię Lerner Dojazd
nr. 17

2 pokoje z elektrycznym oświe-
tleniem nie umeblowane
do wynajęcia od zaraz.

Pokój ładny umeblowany z opalem i
elektrycznością ewentualnie ca-
łodziennym utrzymaniem poszukuje. Oferty w
redakcji Kurjera dla „urzędnika”.

Szkoła tańców K. Kostackiego, b. Art-
bal, Teatr, Warszawsk
w lok. Estow, Aleja 9 Lekcje wykładowe wtorki,
soboty, praktyczne czwartki, niedziele i
święta. Początek 7 wiecz. Udzielam specjalne
lekcje w zakładach naukowych.

Drzewo do sprzedania 10 sztuk w
i do wyrobu olsz. we. Wia-
omość młyn Dębnie p. Patrzyk.

Prosięta trzymiesięcznie do sprzedaży
Wiadomość tel. 109

Zginęła książeczka udziałowa Cz-
Tow. Poż. Oszcz. Nr. 6527
Uprasza się o zwrócenie do T-wa Kościusz-
ki 11. Po expiracji ogłoszeń w piśmiech zo-
stanie wydana książeczka nowa, dawna zaś
traci wartość.



„ZORZA”
Najlepsza przetestowana PASTA DO OBUWIA
NAGRODZONA MEDALEM NA WYSTAWIE „KRÓLESTWO MODY”
KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
Warszawa, I. Geyer, Ogrodowa 46, tel 187-94 i 238-90.